Rok VIII. Nr. 10. Sosnowiec, wtorek 10 stycznia 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie ... .00 ...

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

304.247 KONTO CZEKOWE P. K. O. KATOWICE Nr. 304.247.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 18.

TAJEMNICZA RĘKA

niszczy marynarkę francuską.

10 olbrzymów w ciągu 4 lat

PARYŻ, 9. 1. — Pożar kolosa morskiego „France" w kilka dni po katastrofie „Atlanticu" wywołał we francuskiej opinji publicznej wstrząsające wrażenie.

Prasa dzisiejsza podaje przerażające zestawienie ostatnich pożarów w francuskiej marynarce handlowej. — Oto w grudniu r. 1928 pożar strawił w Marsylji okręt pasażerski „Paul Lecat" 18 sierpnia 1929 wielki, zbytkowny parowiec „Paris", pojemności 30 tysięcy ton został zniszczony przez pożar. 21-go maja 1930 wybuchł pożar na statku „Azja", znajdującym się na morzu Czerwonem; statek zatonął, 8 październik nika 1931 łuna pożaru obejmuje parowiec „La Martine", który tylko z niezwykłym trudem zdołano uratować. 17 maja 1932 doszczętnie zostaje zniszczony parowiec „George Phillipart". Poza tem spłonęły parowiec „Medora", „Cambodge" i „St. Louis". Wreszcie w ubiegłym tygodniu „Atlantic" i „France".

Na tle plotek o tej tajemniczej serji pożarów, zgoła rewelacyjnie brzmią artykuły „Liberte", oparte, jak twierdzi to pismo, na dokumentach, mających być ujawnionemi w związku ze śledztwem w sprawie katastrofy „Atlanticu". Oto „Liberte" twierdzi, że agenci pewnego państwa są sprawcami pożarów na okrętach francuskich. Agentami tymi są — agenci Niemiec.

Celem tych podpaleń jest pozbawienie Francji najlepszych jednostek floty handlowej (nawiasem mówiąc, mogących mieć wielkie znaczenie przy ewentualnych transportach wojskowych). Szybki rozwój francuskich towarzystw okrętowych w ciągu ostatnich lat jest solą w oku dla niemców — i oto w ten zbrodniczy sposób stara ją się wyrwać palmę hegemonji handlowej Francji na morzach.

Rewelacje „Liberte" wywołały ogromne wrażenie w opinji francuskiej. Podobno w Le Havre dokonano na tem tle szeregu aresztowań.

Dzienniki stwierdzają, iż pożar powstał w jednakowych okolicznościach. — W związku z tem w kołach morskich panuje przekonanie, iż przyczyn pożaru należy raczej szukać w materjałach, jakiemi posługiwano się przy zakładaniu instalacji elektrycznej.

Jeden z dzienników paryskich przytaczając ten pogląd stwierdza, iż materjały te pochodzą ze świadczeń reparacyjnych, dostarczanych w naturze przez firmy niemieckie.

DODATNI BILANS HANDLOWY ZA GRUDZIEŃ.

WARSZAWA, 9. 1. (PAT). Bilans handlu zagranicznego Rzplitej i wolnego miasta Gdańska w grudniu ub. roku, według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego, wykazuje w wozie 1.309.429 ton, wartości 92.959.000 zł., w przywozie 203.030 ton, wartości 77.562.000. Saldo dodatnie w grudniu wynosi zatem 15.397.000 zł. czyli zmniejszyło się w porównaniu do listopada o 8.683.000 zł.

ODPOWIEDŹ ANGLJI NA NOTĘ POLSKĄ.

LONDYN, 9. 1. — „Times" donosi, iż jedną z pierwszych prac, jaką zajmie się premjer Mac Donald po powrocie z urlopu będzie sprawa odpowiedzi na notę Polski, protestującej przeciwko programowi radjowemu w noc sylwestrową.

Budowa kolei Warszawa - Radom.

NOWE PROJEKTY USTAW NA POSIEDZENIU RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 9. 1. (wł.) Dziś odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem premjera Prystora — Na posiedzeniu tem załatwiono projekty ustaw.

M. in. załatwiono ustawę o budowie linji kolejowej Warszawa — Radom, która znacznie skróci czas podróży ze stolicy do Radomia.

Następnie rada ministrów przyjęła ustawę o biurach pomocy prawnej, która ustala i określa kwalifikacje kierowników tych biur, kładąc kres rozwielmożnionemu pokątnemu doradztwu.

Ustawa ta przewiduje zakaz udzielania porad i prowadzenia cudzych spraw przez t. zw. „pokątniarzy".

Minister Beck o niemieckich atakach na Pomorze

WARSZAWA, 9. 1. (wł.) Na jutrzejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych, wygłosi ekspose minister Beck, który w przemówieniu swem poruszyć ma sprawę ataków niemieckich na Pomorze, jakoteż i propagandy antypolskiej w pewnej części prasy angielskiej i w radjo.

Krwawy bój.

ROZPACZLIWY ATAK CHIŃCZYKÓW.

LONDYN, 9. 1. — Pod Szanghajkuanem wywiązały się nowe walki japońsko - chińskie. Według doniesień japońskich 16 i 19 brygady piechoty chińskiej zamierzały podjąć przeciwnatarcie i odebrać japończykom Szanghajkuan.

Zamiar chiński został udaremniony silnym ogniem karabinów maszynowych, które rozproszyły zgrupowania piechoty chińskiej. Samoloty japońskie zbombardowały stanowiska piechoty chińskiej i rozproszyły żołnierzy chińskich.

Japończycy zapowiadają w najbliższym czasie podjęcie nowych operacyj wojennych w prowincji Dżohol, które tłumaczą koniecznością „ochrony interesów Mandżurji".

W Czaojanie zrzucano wczoraj z samolotów ulotki, zapowiadające wkroczenie wojsk japońskich.

Tłum powiesił kapłana na drzewie.

KRWAWE ZAJŚCIE W INDJACH.

LONDYN, 9. 1. (wł.) W Alwar doszło do krwawych zajść między muzułmana mi i hindusami. Muzułmanie wtargnęli do świątyni, zniszczyli posągi i pobili kapłana hinduskiego. Następnie rozpoczął się rabunek sklepów.

Porządek przywróciło wojsko, uwalniając przedewszystkiem duchownego hinduskiego, którego napastnicy powiesili na drzewie głową na dół. Tłum, złożony z 8 tysięcy ludzi skierował się na gmachy rządowe, został jednak rozproszony salwami. W związku z tem zajściem krążą pogłoski o abdykacji maharadży Alwaru. Ogólnie panuje przekonanie, że zajścia wywołane zostały agitacją z zewnątrz.

Pruscy prowokatorzy

zaczynają działać w Belgji

LEODJUM, 9. 1. W kantonach Eupen i Malmedy w dalszym ciągu panuje propaganda antybelgijska pomimo wydalenia księdza Gillesa. W Eupen pojawił się na ulicy w mundurze wojskowym niemieckim niejaki Kriegsheim, mając na czapce czarnego orła i na pasie wypisane „Gott mit uns". Aresztowany natychmiast przez żandarmerję belgijską, wyznał, że chciał manifestować za powrotem kantonów Eupen i Malmedy do Niemiec. Tak jak ksiądz Gilles będzie on wydalony z Belgji.

ZMIANY NA STANOWISKACH WOJEWODÓW.

WARSZAWA, 9. 1. (wł.) W kołach politycznych obiegają pogłoski, jakoby mają zajść zmiany na stanowiskach wojewodów. Wojewoda wileński Beczkowicz odchodzi na stanowisko posła polskiego w Rydze; miejsce jego zająć ma wojewoda lubelski Świdziński, województwo lubelskim zaś zostać ma dyr. depart. Hauke - Nowak.

KATASTROFA STEROWCA.

Sowiecki olbrzym gnany wichurą.

RYGA, 9. 1. Sterowiec sowiecki „SSSR. — W. 11", który wystartował celem dokonania lotu okrężnego nad Leningradem, uległ katastrofie, która nie pociągnęła za sobą szczęśliwym zbiegiem okoliczności ofiar.

Wskutek defektu motorów sterowiec został porwany przez szalejącą wichurę i w ciągu 20-tu godzin pędzony był przez wiatr w kierunku północnym.

Z wielkim trudem załodze sterowca udało się wylądować. Sterowiec został zdemontowany i przewieziony koleją do Leningradu.

WIELKA LINJA LOTNICZA WZDŁUŻ PÓŁNOCNEJ SYBERJI.

RYGA, 9. 1. — Do Moskwy powróciła specjalna sowiecka ekspedycja lotnicza, która zakończyła prace nad przygotowaniami do uruchomienia komunikacji lotniczej wzdłuż wybrzeża północnego Syberji, aż do półwyspu Kamczatkiego. Na tej olbrzymiej trasie, wynoszącej przeszło 10 tysięcy kilometrów, urządzono 14 prowizorycznych placów lotniczych. Władze sowieckie opracowują obecnie projekt organizacji transarktycznej linji lotniczej, któraby łączyła Europę z Ameryką poprzez okolice podbiegunowe.

KRWAWE ZABURZENIA W HISZPANJI.

MADRYT, 9. 1. (wł.) Zaburzenia w Hiszpanji przybierają rozmiary coraz groźniejsze.

Do krwawych starć znów doszło w Barcelonie i Madrycie.

W Barcelonie poraniono ciężko kilku uczestników manifestacji monarchistycznej i 4 funkcjonarjuszów policji.

SAMOBÓJSTWO W PARLAMENCIE.

LONDYN, 9. 1. — W gmachu kongresu Stanów Zjednoczonych popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru poseł republikański Kendall.

Pozostawił on list do trzeju dzieci, w którym jako powód samobójstwa podaje przygnębienie po śmierci swej żony.

ŻAŁOBA NARODOWA PO ŚMIERCI PREZ. COOLIDGEA.

NOWY JORK, 9. 1. — Zwłoki prez. Coolidgea przewiezione samolotem z Northampton do odległego o 160 kilometrów Plymouth, pogrzebano tam bez wszelkich uroczystości na cmentarzu, na którym spoczywa już sześć pokoleń Coolidgeów.

W związku ze zgonem b. prezydenta ogłoszono 30-dniową żałobę narodową. Przez ten czas flagi na gmachach rządowych będą spuszczone do połowy drzewca, armja zaś będzie nosiła na rękawach przepaski żałobne.

Przez zaciekłość pruską -- do własnego portu.

Pierwsze chwile Gdańska po utracie przynależności do Niemiec

(W trzynastą rocznicę.)

W dniu 10 stycznia b. r. mija właśnie 13 lat od tej pamiętnej chwili, w której **Gdańsk przestał należeć do Rzeszy Niemieckiej i suwerenność nad nim przeszła w ręce mocarstw sprzymierzonych.** Tę pamiętną chwilę uważać należy jako **punkt zwrotny w historji założenia Gdyni.** Gdyby bowiem z tą chwilą **Polska weszła w posiadanie Gdańska,** lub gdyby nie istniały późniejsze przeszkody w swobodnem wykorzystywaniu przez Polskę portu gdańskiego, **na miejscu gdzie leży polski port gdyński — jeden z największych portów Bałtyku — szumiałyby nadal fale morskie około kilku skromnych chat rybackich.**

Ciekawy to okres w historji Wolnego Miasta i w dziejach wysiłków **Polski o dostęp do morza,** okres, który zadecydował o późniejszem powstaniu **największego dzieła pracy twórczej Polski Wyzwolonej.** Okres ten podajemy tu w streszczeniu na podstawie wspomnień **dr. Bierowskiego** z komisarjatu gen. R. P. w Gdańsku.

Dnia 11 lutego 1920 r. objął rządy w charakterze pełnomocnika koalicji i administratora Wolnego Miasta sir **Reginald** Tower, który dwa dni później otrzymał nominację **na wysokiego komisarza ligi narodów.** Z jego polecenia rządy wykonywała **rada stanu,** złożona z 13 osób.

Według art. 15 umowy zawartej 22 kwietnia między pełnomocnikiem rządu polskiego R. Olszewskim a Towerem — **„Gdańsk zapewnił Polsce udzielenie wszelkich ułatwień w zakresie ekspedycji wszelkiego rodzaju transportów, wyładowanych w porcie gdańskim, a przeznaczonych dla Polski, nie wyłączając transportu materjałów wojennych“.** Te ostatnie mogły być eksportowane przez polskie transporty wojskowe po uprzedniem zezwoleniu administracyjnych władz gdańskich.

Dla utrzymania porządku stacjonowały w Gdańsku **dwa bataljony wojsk aljanckich — jeden angielski i drugi francuski,** które pozostawały pod dowództwem **gen. Hackinga.** Komisarzem generalnym R. P. był **M. Biesiadecki,** nadburmistrzem Wolnego Miasta **H. Sahm.**

Nastroje w Gdańsku były dla Polski **b. nieżyczliwe, a na ogół burzliwe.** Nurtowały tam **mocne prądy komunistyczne** i wciąż napływały liczne, **ultranacjonalistycznie nastrojone rzesze b. urzędników** pruskich z zajmowanego przez wojska polskie Pomorza. Ponadto rezydowały tam **gromady agitatorów pruskich,** działających wówczas na terenach plebiscytowych Prus wschodnich. Słowem, **atmosfera była przeładowana materjałem wybuchowym, który zapalił się, skoro tylko w wojnie z bolszewikami zaczęło się Polsce niepowodzić.**

Nastąpiły różne **wrogie Polsce manifestacje,** oraz przeszkody w transportach wojska, jeńców bolszewickich, żywności i materjałów wojennych przez Gdańsk. Wśród robotników portowych szerzyła się coraz gwałtowniej **agitacja bolszewicka.** Gdy 21 lipca zawinął pierwszy statek, wiozący amunicję do Polski, **„Tryton“,** robotnicy oświadczyli kategorycznie, że **wyładunku nie dokonają, a jeżeli zostaną sprowadzeni robotnicy z Polski — w całym porcie wybuchnie strajk generalny.** Po uciążliwych staraniach **wyładowanie odbyło się przy pomocy żołnierzy angielskich.**

Kilka dni potem podburzone tłumy napadły na urzędników polskich, na polskie **dowództwo dworca kolejowego, na polskę gospodę żołnierską i na hotele, w których mieszkali oficerowie polscy.** W obawie dalszych rozruchów komisarz ligi narodów **Tower zakazał wpuszczania dalszych statków z amunicją do portu gdańskiego.** Rozzuchwaleni tem gdańszczanie rozpoczęli **dalsze szykany,** kolejarze przeszkadzali w transportach wojsk polskich, pocztowcy odmawiali współpracy z Polską, **popierano wogóle zupełnie jawnie akcję wojenną Sowietów.**

Dopiero interwencja Francji, względnie **marsz. Focha,** oraz **ostateczne wyjaśnienie się sytuacji na froncie na korzyść Polski, wywołało w Gdańsku pewną zmianę na lepsze.** Po przybyciu dalszych wojsk francuskich nastąpiło **uspokojenie wśród kolejarzy i część robotników przystąpiła do wyładowywania amunicji.**

Wypadki te w r. 1920 przekonały Polskę, że **Gdańsk nie daje pełnych gwarancji swobodnego dostępu do morza. Naturalną konsekwencją tego stało się pragnienie rządu i społeczeństwa polskiego wybudowania własnego portu i związania go nową linją kolejową z resztą kraju.**

U podstaw społeczeństwa

Rodzina na tle współczesnych stosunków gospodarczych.

Jednym z ciekawych przeobrażeń, jakim kolejno ulegają poszczególne dziedziny współczesn. życia społecznego, są zmiany, zarysowujące się coraz widoczniej w organizacji rodziny.

Rodzina — od tylu wieków podstawowa komórka życia społecznego — utrzymanie której wysuwane jest przez szereg stronnictw i kierunków społecznych i politycznych, jako naczelne hasło w walce z powojenną zmianą poglądów moralnych i wzrastającym brakiem szacunku dla dawnych tradycyj — nie ostaje się również wobec naporu zmienionych warunków ekonomicznych, a zwłaszcza wobec obecnego kryzysu i bezrobocia.

Podstawą egzystencji przeciętnej rodziny przed wojną była praca zarobkowa ojca, zapewniająca jej w normalnych warunkach możność utrzymania się i spokojnego wychowania dzieci przez matkę wewnątrz rodziny.

Już przed wojną jednak rozpoczął się proces, który zmienił zasadniczo dotychczasową wewnętrzną organizację rodziny. Zmniejszający się stale poziom płac mężczyzny, zmusił kobietę do wyjścia z domu w poszukiwaniu pracy zarobkowej. Po wojnie praca zarobkowa kobiet przybiera charakter zjawiska masowego i zaczyna wywierać wpływ destrukcyjny na rodzinę w jej dawnej formie.

Z jednej strony pewne uniezależnienie się materjalne kobiety, z drugiej strony zaś brak matki w domu, pozbawienie dzieci jej normalnej opieki, są charakterystycznemi zmianami, rozwijającemi się w tych warunkach.

W okresie kryzysu i coraz większej obniżki zarobków pracowniczych, proces ten nietylko pogłębia się coraz bardziej, ale przybiera ponadto nową, nieznaną dotychczas formę. W ogólnej pogoni pracodawców za jak najniżej płatną robocizną, łatwiej dziś niejednokrotnie pracę znajdzie lub się przy pracy utrzyma tańsza siła robocza-kobieta, niż mężczyzna. To też często można się już dziś spotkać z całkiem nienormalnem zjawiskiem — utrzymywania przez kobietę nietylko całej rodziny, lecz i bezrobotnego męża.

Niemiecka ankieta, przeprowadzana w 1932 r. wśród bezrobotnych robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi, w charakterystyczny sposób ilustruje cyfrowo to zagadnienie. Wykazuje ona, że z pośród 319 mężczyzn i 229 kobiet, zatrudnionych łącznie w 377 rodzinach przed 1926 r. podlegali stopniowej redukcji stale w większej liczbie mężczyźni, niż kobiety. Tak więc np. w r. 1929, zredukowano 84 mężczyzn i 49 kobiet, w 1930 r. 84 mężczyzn i 41 kobiet, w 1931 r. — 71 mężczyzn i 43 kobiety, aż wreszcie w czasie przeprowadzania ankiety pozostało przy pracy 24 mężczyzn i 64 kobiety. W rezultacie więc tego procesu ciężar utrzymania rodzin przypadł przeważnie kobietom w udziale.

Również dość często można się dziś spotkać i z innym, z tych samych źródeł wynikłym objawem obecnego bezrobocia — pracy zarobkowej dzieci lub młodzieży — jedynych żywicieli rodzin i bezrobotnych rodziców. Ojciec, mąż — przestał już dziś być osobą w rodzinie, która jedynie i całkowicie o losie jej wszystkich członków decydować mogła.

Bezrobocie, brak środków na utrzymanie, a co najważniejsza, brak zapewnionej stałości pracy — to czynniki nietylko rozbijające rodzinę, ale i utrudniające jej założenie.

Gdy czyta się wydane ostatnio przez instytut gospodarstwa społecznego „Pamiętniki bezrobotnych“, opis strasznych w swej beznadziejności, długotrwałych walk ojców rodzin, by jakąkolwiek najgorszą, dorywczą choćby pracą zarobić na strawę dla dzieci, zrozumiałem się staje, że normalne stosunki rodzinne w takich warunkach wytworzyć się nie mogą, a przeciwnie powstają nienormalne, chorobliwe z punktu widzenia społecznego, objawy.

Wreszcie do wszystkich czynników, działających destrukcyjnie na rodzinę i jej spójnię wewnętrzną, dołącza się niemniej ważny i aktualny problem — kwestja mieszkaniowa. Klęska braku mieszkań w Polsce, a w szczególności mieszkań robotniczych, posiada już swoją, wprawdzie niekompletną, lecz dość jednak wymowną statystykę. Badania instytutu gospodarstwa społecznego, ministerjum pracy i poszczególnych autorów podają charakterystyczne cyfry, oświetlające jaskrawość tej klęski.

Kiedy w wyludnionych po wojnie Niemczech hasło budownictwa mieszkaniowego stało się pierwszorzędnem zagadnieniem społeczno-gospodarczem, u nas dotychczas nic prawie nie zdołano w tej sprawie zrobić. To też nic dziwnego, że w zestawieniu ze stosunkami zagranicznemi, a niemieckiemi w szczególności, przeludnienie mieszkań w Polsce wygląda straszliwie. Podczas gdy w 46 wielkich miastach w Niemczech było ostatnio (w r. 1927) 95 proc. mieszkań, liczących poniżej 2 osób na izbę, w Warszawie, według instytutu, dla mieszkań robotniczych odsetek ten wynosił 2,2 proc., a dla całej ludności, według spisu ludności z 1921 r., mieszkania mieszczące 1 i 2 osoby na izbę, wynosiły 18 proc. ogółu mieszkań.

Natomiast instytut podaje, że 66,3 proc. mieszkań liczyło powyżej 4 osób na izbę, a w tem 43,5 proc. mieszkań ponad 5 osób w izbie. Wreszcie ankieta ministerjum podaje 4 proc. mieszkań, liczących powyżej 10 osób w izbie.

Nic dziwnego tedy, że sprawa wspólnych mieszkań, zajmowanych przez dwa i więcej gospodarstwa, również w ujemny sposób przedstawia się u nas, a sublokatorstwo i kątownictwo jest zjawiskiem powszechnem wśród rodzin robotniczych. Pamiętać przytem należy, że sublokatorstwo przypada przedewszystkiem na mieszkania 1-izbowe, które, według zacytowanych już badań, stanowią 70 proc. mieszkań robotniczych wogóle.

Nie ulega wątpliwości, że obecne bezrobocie, brak pieniędzy na opłatę samodzielnych mieszkań sytuację tę jeszcze bardziej pogorszyło.

Krytyczny przegląd różnorodnych czynników, wpływających na rozkład dotychczasowego życia rodzinnego, winien być wskazówką dla tych wszystkich, którzy w imię dobra społecznego chcą utrzymać rodzinę w jej dawnych formach, o ile proces rozkładowy powstrzymać jeszcze można.

J. M.

Z pism i depesz

CODZIENNE MORDY...

Zwyrodnienie polityczne w Niemczech przybiera zastraszające rozmiary.

„Mord kapturowy“ stał się „popularną“ formą walki wśród hitlerowców.

Zdziczenie obyczajów przenikać poczyna i całe życie niemieckie

Ostatnio trzej młodzi hitlerowcy wrzucili do Menu przyjaciółkę jednego z towarzyszy, ponieważ spodziewała się dziecka.

Zbrodnia wywołała w Niemczech wielkie wrażenie. Poza Niemcami odrazę i osłupienie...

BLOK KOMUNISTÓW WIEJSKICH.

Przeciwieństwa między miastem i wsią w Sowietach, stają się z każdym dniem jaskrawsze.

W partji komunistycznej powstała obecnie opozycja p. n. „Blok komunistów wiejskich“.

Opozycjoniści stawiają sobie za cel dążenie do złagodzenia przez rząd sowiecki represyj wobec włościan, reorganizacji planu dostaw zbożowych, reorganizacji kolektywów itp.

„Czystka“ przeprowadzana w partji komunistycznej ma między innemi i na celu rozprawienie się z przywódcami nowej opozycji wiejskiej.

Życie żłobi swoje odrębne koryta w partyjnych doktrynach...

BAZA OPERACYJNA BOJOWCÓW UKRAIŃSKICH.

Krwawe wypadki pod Gródkiem Jagiellońskim, ustawiczny sabotaż ukraińców w Małopolsce Wschodniej, zwróciły uwagę władz na pewnego rodzaju bazę operacyjną bojowców ukraińskich na terenie Rusi Przykarpackiej.

Tam mieszczą się, jak się okazuje magazyny amunicyjne, tam zaopatrują się bojowcy w środki pieniężne, stamtąd idą dyrektywy.

Rząd czechosłowacki zwrócił również uwagę na Ruś Przykarpacką i rozpoczął obserwację działalności emigrantów ukraińskich. W wyniku przeprowadzonych rewizyj, znaleziono broń i dokonano aresztowań.

Jest to pierwsze wystąpienie rządu czechosłowackiego wobec emigracji ukraińskiej.

B. P.

Jakób Puterman

Doktór Medycyny

Członek Związku Lekarzy Państwa Polskiego, Członek honorowy Towarzystw Lekarskich Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowskiego, długoletni wice-prezes Towarzystwa Lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego

zmarł dnia 8 stycznia 1933 r.

W zmarłym tracimy wybitnego uczonego, zacnego lekarza i szlachetnego człowieka i Kolegą.

Związek Lekarzy P. P.

Obwodu Zagłębia Dąbrowskiego.

B. P.

Jakób Puterman

Doktór Medycyny

Członek honorowy Towarzystwa Lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego i Towarzystwa Lekarskiego Częstochowskiego, długoletni członek Zarządu i Wiceprezes Towarzystwa Lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego

zmarł dnia 8 stycznia 1933 roku.

W zmarłym tracimy Kolegę o wybitnej działalności naukowo-lekarskiej i wysoce etycznego pracownika na polu lekarskiem.

Towarzystwo Lekarskie Zagłębia Dąbrowskiego.

Zjazd pracowników gminnych powiatu będzińskiego.

W ub. niedzielę odbyło się w Będzinie w sali sejmiku walne zebranie członków związku pracowników administracji gminnej powiatu będzińskiego.

Na zebranie to przybyło 75 osób. Obecni również byli zastępca starosty **Izydorczyk**, członkowie wydziału powiatowego **Wolff i Nowak**, poseł na sejm **Pacholczyk**, inspektor samorządu gminnego **J. Kuśmierek** z ramienia pracowników powiatowych **F. Nowara i J. Mostek**, wójtowie gmin i przedstawiciele pracowników wszystkich miast. Zagłębia, oraz przedstawiciele pokrewnych organizacyj z powiatów zawierckiego i olkuskiego.

Zebranie otworzył **Br. Imiołczyk**, wygłaszając przemówienie powitalne. Po przemówieniu powitalnem, powołano prezydjum w składzie pp. **Imiołczyk** — przewodniczący, asesorowie pp. **Florczyk** z powiatu olkuskiego i **Wosiński** z powiatu zawierckiego, a na sekretarzy pp. **W. Filochę i Korusiewicza.**

Po ukonstytuowaniu się prezydjum przemówienia powitalne nagrodzone oklaskami wygłosili pp.: zastępca starosty p. **Izydorczyk**, członek wydziału p. **Wolff** i przedstawiciele pokrewnych organizacyj.

Przed rozpoczęciem obrad na wniosek p. **Nogaja**, zebranie jednogłośnie uchwaliło następującą rezolucję:

„Zjazd pracowników administracji gminnej Rzeczypospolitej Polskiej oddziału będzińskiego, przy współudziale władz powiatowych, oraz organizacyj pokrewnych i centralnych władz związkowych, uchwala kategoryczny protest przeciwko zakusom wrogiej akcji Niemiec na granice Rzeczypospolitej Polskiej, jakie w ostatnich dniach zostały wszczęte na łamach prasy, postanawiajac jednocześnie stwierdzić swą niezłomną wolę obrony granic w każdej chwili, gdy zajdzie tego potrzeba".

Następnie zabrał głos dyrektor centralnego związku poseł **Pacholczyk** i wygłosił referat o organizacji gmin wiejskich według projektu nowej ustawy samorządowej. — Sprawy gospodarcze gmin w świetle obecnego kryzysu gospodarczego, zwłaszcza w powiecie będzińskim — omówił p. **Nogaj**, sekretarz gminy Bobrowniki.

Po obszernej dyskusji nad powyższą sprawą udzielił szczegółowych wyjaśnień poseł Pacholczyk.

Sprawę obniżenia uposażeń referowali pp. **J. Stelmach i St. Duda**, nad którą wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. poseł **Pacholczyk, Wolff** i inni.

Dokonanie zaliczeń lat do wysługi emerytalnej, omówił na podstawie uchwalonego statutu p. **Br. Imiołczyk.**

O potrzebie dokształcania pracowników samorządowych na studjum administracji komunalnej w Warszawie, referował **St. Duda.**

Zkolei przystąpiono do spraw organizacyjnych, wskutek czego przewodniczył p. **Szczepan Stuła**, sekretarz z gminy Niwka.

Sprawozdanie rachunkowe i z działalności zarządu oddziału złożył prezes **Br. Imiołczyk**, zaś komisji rewizyjnej p. **St. Caban**, nad którem wyłoniła się dłuższa dyskusja, zakończona udzieleniem zarządowi absolutorjum.

Do zarządu oddziału związku przez aklamację, powtórnie zostali wybrani: na prezesa — p. **Bronisław Imiołczyk**, sekretarz gminy Grodziec, na wiceprezesa — p. **Stanisław Duda**, sekretarz gminy Zagórze, na sekretarza zaś wybrano p. **Wojciecha Filechę** z Wojkowic Kościelnych.

Do komisji rewizyjnej powtórnie przez aklamacje wszedł p. **Stefan Caban** z Zagórza, oraz nowi członkowie pp. **Kindler** z Niwki i **Zabiegała** z Bobrownik.

Następnie po zreferowaniu preliminarza budżetowego oddziału na rok 1933 przez p. **St. Dudę** przyjęto w wydatkach i dochodach, w ogólnej sumie zł. 1192.

Wkońcu przemawiał poseł Pacholczyk o sprawach organizacyjnych.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący zamknął obrady, dziękując uczestnikom zgromadzenia za całodzienną pracę i rzeczową dyskusję, w szczególności p. posłowi Pacholczykowi.

Opłatek u legjonistów.

Tradycyjna uroczystość opłatka legjonowego w Sosnowcu ma już swoje miłe i serdeczne wspomnienia. Tegoroczna uroczystość odbyła się w lokalu seminarjum męskiego w ub. sobotę.

Całość opłatka tegorocznego składała się z trzech oddzielnych części: pierwsza część, to choinka i gwiazdka dla dzieci legjonistów, których z matkami zebrało się na sali ponad 80. Tę pierwszą imprezę dla dzieci legjonistów przy dźwiękach orkiestry seminarjalnej, naprawdę postawionej wysoko, przeprowadził sejmik szkolny uczniów seminarjum męskiego. Korowody, gry, zabawy, śpiewy, pląsy zabawiły dzieci serdecznie. Zabawy dziecinne zakończył humorystyczny korowód: „Stary ja Wojciech..."

Dzieci obdarzono torebkami gwiazdkowemi.

Po tej imprezie rozpoczął się wspólny opłatek dla starszych. Do stołu biesiadnego zasiadło 230 osób. Wieczornicę zagaił **ks. kanonik Raczyński**, który łamał się opłatkiem ze zgromadzonymi. Prezes miejscowego koła p. **Szpineter** witał brać legjonową i gości przy wspólnym opłatku. Imieniem okręgu legjonistów przemawiał **prof. Kantor-Mirski.** Poza tem przemawiali dyr. **Mazur, kom. Toba** i prezes pierwszego klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego p. **A. Stypa.**

W czasie wieczornicy koncertował doskonały zespół orkiestry seminarjum męskiego, ponadto były różne atrakcje, dwa skecze, herody itp. Bardzo ładnie śpiewał abiturjent p. **Kryza**, którego głos świetnie się zapowiada.

W czasie wieczerzy panował nad zwyczaj miły i serdeczny nastrój, dzięki starannemu przygotowaniu wieczornicy przez komitet pań, którym należy się pełne uznanie.

Jako trzecia część wieczornicy była serdeczna i miła zabawa towarzyska, która przeciągnęła się do północy.

Wśród wielu miłych i sympatycznych gości był wicestarosta **Izydorczyk**, komendant **Kocuper**, poseł **Konieczko**, państwo **Janikowie**, prez. **Szenk, kom. Almstaedt kap. Piotrowski, państwo Cholewiccy, państwo insp. Luchowiec, państwo insp. Federowiczowie, państw. insp. Rychłowscy, dr. Ryder, dr. Kołakowski** i wielu innych sympatyków związku legjonowego.

Opłatek zakończono dość wcześnie ze względu na niedzielną manifestację antyniemiecką.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 10 Wtorek	Dziś: Agatona p. Jutro: Honoraty P. Wschód słońca: 7.43 Zachód słońca: 4.00

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 10 stycznia.

11.40. Codz. przegląd prasy. 11.50. Komunikat meteor. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. meteor. 15.10. Kom. państw. inst. eksport. 15.15. Komunikat gospodarczy. 15.25. Chwilka lotnicza. 15.30. Kom. urz. wych. fiz. 15.35. Wśród książek. 15.50. Piosenki. 16.25. Odczyt dla nauczycieli. 16.40. Odczyt z Krakowa. 17.00. Popołudniowy koncert symf. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Bieżące wiadomości rolnicze. 19.30. Feljeton muzyczny. 19.45. Prasowy dziennik radjowy. 20.00. Koncert popularny. 21.00. Wiadomości sportowe. 21.05. Dodatek do pras. dz. radjowego. 21.10. D. c. koncertu. 22.00. Kwadrans literacki. 22.15. Muzyka taneczna z Katowic 22.55. Kom. meteor. i policyjny. 23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Wtorek, 10 stycznia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej kom. meteor. z Warszawy. 11.58. Sygnał czasu z Warszawy. 12.10 Płyty gramofonowe. 13.15. Kom. gospod. 13.20. Komunikat meteor. 15.10. Tr. z Warsz. 15.50 Bajeczki dla dzieci. 16.05. Intermezzo muzyczne. 16.25. Odczyt z Warsz. 16.40. Odczyt z Krak. 17.00. Koncert symf. z Warszawy. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Kamienne rękawiczki. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. sport. 19.30. Tr. z Warsz. 22.15 Program na dz. nast. 22.20. Tr. z Warsz.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

We wtorek, dnia 10 bm. o godz. 8.15 wiecz. — premjera doskonałej komedji w 3 aktach Antoniego Słonimskiego p. t. „MURZYN WARSZAWSKI". Słonimski jest jednym z najdowcipniejszych i najwnikliwszych pisarzy polskich doby obecnej. Znamy go wszyscy z artykułów w „Wiadomościach literackich", gdzie umieszcza swoje recenzje i kroniki. Jest autorem świetnych sztuk „Wieża Babel" i „Murzyn Warszawski" oraz wielu lekkich skeczów i piosenek, granych w teatrach rewjowych. Zarówno nazwisko autora, jak i wartość artystyczna „Murzyna warszawskiego" winny zapewnić tej sztuce długotrwałe powodzenie na naszej scenie. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł.

W środę, 11 bm. po cenach popularnych od 9 gr. do 2.49 zł. arcywesoła farsa w aktach Nancya i Armonta p. t. „WESOŁA SPÓŁKA". W roli głównej p. B. Orliński.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Osobiste.** Dyrektor kieleckiej izby rzemieślniczej mgr. Grzegorz Axentowicz powrócił i objął urzędowanie.

(k) **Produkcja bakterji tyfusu i gruźlicy.** Na przeciw gmachu szkoły handlowej, przy ul. Kościuszki mieści się mały placyk dzierżawiony przez księży ze szkoły biskupiej. Już od kilku dni wieczorem jakiś młody woźnica, wywozi na ten plac nieczystości z dołów kloacznych z kasy chorych

Nieczystości te zatruwają w ohydny sposób powietrze na całej ulicy Nie trzeba chyba dodawać że mieszczą one ogromną ilość zarazków chorobotwórczych, które wędrują potem do sal szkolnych.

(k) Ruchoma wystawa przeciwgruźlicza i przeciwalkoholowa. W dniach 5. 6 i 7 bm. w wagonie Nr. 180 na stacji kolejowej w Kielcach została otwarta wystawa objazdowa przeciwgruźlicza i przeciwalkoholowa. W czasie wystawy wygłoszone zostaną prelekcje ilustrowane przezroczami.

Szkoda, że miejscowe tow. przeciwgruźlicze nie poczyniło odpowiednich zabiegów, by wystawę zwiedzili wszyscy.

(k) Włamanie do lokalu zw. strzeleckiego. W nocy z soboty na niedzielę, dokonano włamania do lokalu związku strzeleckiego.

Włamywacze po wyważeniu drzwi porozbijali biurka i szafy oraz zniszczyli akta. Pieniądze znajdujące się w szafie oraz teczka z tajemnemi aktami nie zostały naruszone.

Sprawców poszukuje policja.

(k) Likwidacja banku. Po nieudanej próbie sanacji, przystąpiono do likwidacji banku rzemieślników chrześcijan w Kielcach.

(k) Choinka dla dzieci policjantów i sierot po policjantach w Kielcach. Dzięki inicjatywie i energicznej pracy p. kom. Antoniny Szozdowej w święto Trzech Króli odbyła się w sali klub. urzędników państwowych w Kielcach choinka dla dzieci policjantów i dzieci poległych policjantach.

Uroczystość ta, którą zaszczycili swoją obecnością prez miasta mec. R. Cichowski, wiceprez. Juljusz Potocki, przedst. starostwa Wł. Szauser podinsp. T. Wertz, wszyscy oficerowie policji, prezes Stefan Atwiński i przedstawiciele różnych organizacji społecznych, odbyła się w bardzo miłym i serdecznym nastroju.

Wszystkie dzieci obdarowane zostały przez św. Mikołaja paczkami z łakociami oraz odzieżą.

Po wygłoszeniu przez kom. Szozdową przemówienia, odbyły się produkcje sceniczne oraz tańce, wykonane przez dzieci. Całość wypadła b. udatnie, to też brawom nie było końca. Na zakończenie odbyła się wspólna fotografja, a następnie tańce w których brali udział i dorośli.

(k) Z Chęcin. Po długich staraniach, Chęciny otrzymały w tych dniach energję elektryczną, której dostarczyła zjednoczona elektrownia okręgu radomsko kieleckiego (ZEORK.), posiadająca uprawnienie rządowe na powiaty kielecki, jędrzejowski i pińczowski.

Jak nas informują wspomniana firma zamierza w lecie roku bież. od podstacji w Chęcinach poprowadzić linję do Jędrzejowa. Dzięki więc inicjatywie Chęcin i Jędrzejów niedługo zyska oświetlenie elektryczne, co przyczyni się do rozwoju oraz europeizacji miasta i rozwoju przemysłu.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

(s) Podziękowanie. Komitet urządzenia choinki dla dzieci z przedszkoli miejskich nr. 1 i 4 w Sosnowcu składa za pośrednictwem redakcji „Expresu Zagłębia" serdeczne podziękowanie p. dyr. Mazurowi za bezinteresowne oddanie sali, uczniom koncertującym podczas choinki, którzy pomimo ferji świątecznych, ofiarowali swą pracę.

Dochód z przedstawienia przeznaczony na dożywianie dzieci z wyżej wym. przedszkoli.

Co słychać z budową gmachu pocztowego w Sosnowcu.

W zeszłym roku, jak to już donosiliśmy, powzięty został projekt budowy gmachu urzędu pocztowego w Sosnowcu. Projekt ten omawiany i dyskutowany na różnych konferencjach, uzyskał wkońcu aprobatę władz, które wyraziły zgodę na budowę gmachu, przyczem miała być wyasygnowana na ten cel pewna suma.

Obrany został plac, na którym ma stanąć gmach, a który znajduje się przy ul. Piłsudskiego, załatwiono wszystkie formalności, związane z budową i wyznaczono termin budowy, co miało nastąpić jeszcze w jesieni ub. roku.

Tymczasem minęło kilka miesięcy, a o budowie ani słychu. Jeśli dyrekcja poczt przystąpić ma do budowy gmachu na wiosnę, to już teraz należy poczynić prace przygotowawcze. Przedewszystkiem usunąć należy wcześnie drewniany budynek, gdzie dotychczas mieścil się lokal związku kolejarzy, następnie należałoby już rozpocząć zwózkę materjałów i pierwsze roboty ziemne. Jeśli tych przygotowawczych prac w ciągu najbliższego miesiąca się nie rozpocznie — to budowa gmachu znów się przewlecze.

W tygodniku pocztowym „Poczta" ukazała się ostatnio notatka, że ministerjum poczt i telegrafów wyasygnowało już sumę 150.000 zł. na budowę gmachu pocztowego w Sosnowcu. Ciekawe więc, jeśli ministerjum wyasygnowało na ten cel pieniądze, dlaczego zwleka się z budową gmachu, który jest dla Sosnowca tak potrzebny.

Wyrok sądu okręgowego w Sosnowcu
w sprawie fałszerzy pieniędzy.

Wczoraj o godzinie 10 ogłoszony został wyrok w zakończonej w ub. tygodniu sensacyjnej sprawie przeciwko zagłębiowskiej szajce fałszerzy pieniędzy.

Herszt szajki fałszerzy **52-letni Jan Karbownik (Dąbrowa, Legjonów 71), skazany został na siedem lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 10, pomocnik zaś jego Mordka Szwarcbard, lat 31 z Zawiercia na cztery lata z pozbawieniem praw na lat 8. Za udzielenie swych mieszkań fałszerzom skazani zostali mieszkańcy Grodziska: Wojciech Niewiara, lat 47, na trzy lata więzienia i Stanisława Mosurek, lat 30, na dwa lata, przyczem obydwaj pozbawieni zostali praw obywatelskich na lat sześć.**

Na dwa lata skazany został również paser Szporn z Żarek za skupywanie falsyfikatów, wreszcie za puszczanie w obieg fałszywych monet na półtora roku z pozbawieniem praw na 5 lat: Józefa Mosurek, lat 29, Juljanna Niewiara, lat 42, Jan Bień, lat 27. Marjanna Bień, lat 19 i Zofja Niewiara, lat 17, wszyscy z Podjedzia (pow. Olkuski) oraz 30-letni Andrzej Furgaliński z Ibramowic, znany na terenie olkuskim przestępca, który w sprawie fałszerstwa pieniędzy występował jako pośrednik fałszerzy.

Skazani przyjęli wyrok spokojnie, nie obyło się natomiast bez dramatycznych scen na sali, gdzie znajdowały się rodziny skazanych.

Przy odczytywaniu wyroku kilka kobiet wybuchło spazmatycznym płaczem, tak iż musiano je usunąć.

(s) Z życia legjonu młodych Zagłębia Dąbr. W związku z przeniesieniem kom. okręgu legjonu młodych, leg. Stanisława Giersza, na Górny Śląsk i celem zapoznania się z dotychczasową działalnością, stanem liczebnym i jakościowym członków, zarządza się inspekcje poszczególnych obwodów L: M. w okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, w porządku następującym: dnia 12. I. b. r. godz. 19 obw. Grodziec i oddz. Wojkowice Komorne, dnia 14. I. b. r. godz. 19 obw. Będzin, dnia 15 I. b. r. godz. 19 obw. Strzemieszyce, dnia 17. I. b. r. g. 19 obw. Dąbrowa, dnia 21 I. b. r. godz. 19 obw. Czeladź, dnia 22. I. b. r. godz. 19 obw. Gołonóg.

Wobec powyższego kom. poszczególnych obwodów zwołają zebrania członków, w wyznaczonych terminach.

P. o. komendant okręgu i I szef organizacji W. Piechowicz.

(s) Złodziejka z Lublina schwytana w Sosnowcu. Policja sosnowiecka zatrzymała 19-letnią Felicję Bednarczykównę, bez stałego miejsca zamieszkania, ostatnio zam. we Włoszczowej (woj. kieleckie). Podczas dochodzenia okazało się, że Bednarczykówna poszukiwana jest listami gończemi przez sąd grodzki w Lublinie za kradzieże. Odwieziono ją do Lublina.

(s) Co komu ukradli? Z mieszkania Lucji Kawkowej przy ul. Targowej 21 w Sosnowcu, skradziono garderobę wart. 60 zł.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) „Jasełka" w Rogoźniku. Miłą atrakcją dla Rogoźnika były „Jasełka" odegrane w dzień nowego roku przez dziatwę szkolną pod kierownictwem p. Błaszczykówny, miejscowej nauczycielki. Jasełka wypadły wspaniale, dzieci wykonywały swe role po mistrzowsku. Piękne bibułkowe kostjumy wykonane własnoręcznie przy pomocy dzieci przez p. Błaszczykównę robiły dobre wrażenie. Dzieci w krakowskich strojach bardzo ładnie i z wielką werwą odtańczyły krakowiaka. Również bardzo ładnie wypadł taniec śnieżek. Wszystkich pochłonął miły widok, kiedy królowa zima wjechała na sanach w otoczeniu śnieżek.

Dochód z przedstawienia przeznaczono na dożywianie najbiedniejszych dzieci we wsi Rogoźniku.

(b) Sprostowanie. W dniu 8 stycznia br. w podziękowaniu ś. p. Antoniemu Kidawie wkradła się pomyłka, mianowicie w imieniu kolegów przemawiał p. **Wacław Wieczorek**, a nie Władysław, jak mylnie wydrukowano.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) Akademja ku czci ś. p. prez. G. Narutowicza w Strzemieszycach. Komenda obwodu legjonu młodych w Strzemieszycach zwołała w ub. niedzielę organizacyjne zebranie przedstawicieli miejscowych organizacyj, szkół i urzędów, celem utworzenia komitetu, który zajmie się urządzeniem akademji z racji 10-ej rocznicy tragicznej śmierci prez. G. Narutowicza.

Po omówieniu szeregu spraw postanowiono następne zebranie zwołać dnia 13 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu urzędu gminy.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

14.

— Jakiem prawem — rzekła ostro — wtrąca się pan do mego życia?... Teraz powinien pan jeszcze jako prawdziwy dżentelman, powiedzieć memu mężowi wszystko, co pan wie... Ale może pan już to uczynił?

Steve zwrócił oczy w inną stronę.

Floriano — rzekł głosem cichym i jakby złamanym — nie zasłużyłem na to, aby pani mówiła do mnie tym tonem. Gdybym mógł oddać życie dla pani, napewnobym to uczynił... Niech mnie pani oszczędzi.

Floriana padła na sofkę. Nogi nie mogły jej już utrzymać. Łzy zaciskały gardło. Najwyższym wysiłkiem zdobyła się na słowa:

— Wszystko to za długo trwa. Jeszcze raz powtarzam, Steve, nie wiem, co pan zamierza uczynić. Nie mam co robić z życiem, które mi pan ofiarowuje...

I dodała ze złośliwym uśmiechem:

— Nie jestem chyba w niebezpieczeństwie?

Steve usiadł obok niej i wziął jej rękę w swoje dłonie.

— Właśnie — rzekł. — Chodzi o coś w tym rodzaju.

— Steve, oszalał pan!

— Niestety, nie — odparł. — Ale pani, pani Floriano...

Głos jej ucichł.

— Pani, którą kocham ponad wszystko na świecie, otoczona jest zbójami... Proszę nic nie mówić... Niech pani o nic nie pyta... Proszę mi zaufać. Nie chce pani?

Floriana spojrzała na młodzieńca uważnie. Widziała jego szczere, uczciwe oczy. Przypomniała sobie, jak bardzo była opuszczona przed jego przyjściem. Przypomniała sobie chwile niepokoju, kiedy czuła potrzebę obrońcy, człowieka takiego, jak Steve, który poświęciłby dla niej życie... Stłumiła w sobie ostatni odruch buntu i szepnęła:

— Steve, ufam panu.

— Dziękuję — rzekł poprostu.

Pochylił się i ucałował jej dłoń.

W tej chwili usłyszał jakiś głos:

— Ach, jak pan świetnie umie rozmawiać z kobietami, Steve... Nie oceniony z pana chłopiec!

Herbert Aboody stał na progu buduaru.

ROZDZIAŁ IV.

Noc nad miastem.

Wincześław Worobejczyk i Amadeusz Malaise jedli razem kolację dnia dwunastego tego miesiąca. Ale wyraz „kolacja" jest może trochę przesadzony: był to skromny posiłek spożywany koło szóstej w małej restauracyjce w okolicy portu. Mówili o tem i o owem, powoli i spokojnie, nie troszcząc się o podtrzymanie gasnącej chwilami rozmowy i ani razu nie zrobili aluzji do spraw, które ich tu sprowadziły... Dopiero między owocami i serem Amadeusz Malaise poruszył temat który mu specjalnie leżał na sercu i który podsunął mu myśl zaproszenia przyjaciela na kolację. Postawił nagle pustą szklankę, pochylił się do towarzysza i rzekł:

— Uważaj Wens. Nie lubię takich spraw. Inni, nie powiem, że tak silni jak ty, ale prawie tak silni, postradali w podobnych sytuacjach życie...

Wincześław Worobiejczyk wybuchnął śmiechem, który inspektorowi Malaise długo potem brzmiał w uszach.

— Dziękuję ci — rzekł — za tyle troskliwości. Ale według mnie, tej sprawie brak pierwiastku dramatycznego. Czy jest coś banalniejszego, niż listy z pogróżkami? Któż z ludzi, wyróżniających się talentem, lub stanowiskiem, nie otrzymał ich przynajmniej raz w życiu? Bardzo mi przykro, Malaise, ale przewiduję, że ta noc upłynie najspokojniej w świecie.

Adameusz Malaise mruknął coś pod nosem.

— Nie lubię takich optymistów — rzekł. — Przez własny nierozsądek sprowadzisz jeszcze na siebie biedę.

— Nierozsądek? — zadziwił się Worobiejczyk. — Dlaczego mówisz o nierozsądku? Jestem spokojny, pewny siebie, to wszystko... Cóż mogłem innego zaproponować panu Aboody, jeżeli nie spędzenie nocy z nim razem?

Malais gniótł z wściekłością kawałek chleba w grubych, krótkich palcach.

— Ta, ta, ta, ta — gderał. — Wpadniesz w zasadzkę. Takie jest moje zdanie. W zasadzkę, w której utracisz życie.

Worobiejczyk wzruszył ramionami.

d. c. n.

(d) **Kino - teatr Kometa pod nową dyrekcją.** Kino - teatr „Kometa“ w Dąbrowie dzierżawione ostatnio przez stow. robotników chrześcijańskich przeszło w tych dniach pod nową dyrekcją.

W związku z tem dowiadujemy się, że dyrekcja tego kina zakontraktowała w pierwszorzędnych wytwórniach filmowych krajowych i zagranicznych szereg sensacyjno - szlagierowych obrazów, w których występować będą wybitni artyści filmowi. Poza tem dyrekcja przeprowadzi szereg udogodnień dla publiczności.

A więc kinomanów Dąbrowy i okolicy czeka nowa przyjemna rozgrywka. Nowy program obrazów zostanie ogłoszony. Kierownictwo kino - teatru „Kometa“ objął p **Eugenjusz Zamulewicz.**

W sobotę, 14 stycznia 1933 r. w salach Domu Ludowego w Ząbkowicach staraniem zw. podof. rezerwy pod protektoratem pana Starosty Powiatu Będzińskiego, odbędzie się **bal karnawałowy.**

Osoby życzące otrzymać zaproszenia, prosimy o składanie adresów u p. Pażucha w Ząbkowicach.

Z CZELADZI.

(c) **Choinka dla dzieci policjantów w Czeladzi.** Onegdaj w lokalu strażnicy przy ul. Parkowej w Czeladzi, staraniem rodziny policyjnej, urządzona została choinka dla dzieci policjantów i sierot po policjantach. Przy oświetlonej choince odśpiewano kilka kolęd, poczem nastąpiło wygłaszanie wierszyków przez dzieci i wręczenie 40 dzieciom upominków. Upominki dawał dzieciom każdemu z osobna, św. Mikołaj Sierotom po policjantach prócz podarków wręczono części odzieży i obuwia na zimę. W uroczystości wzięła udział p. **Konopkowa,** asp. **Leo** i policjanci wolni od służby. Należy przytem podkreślić zabiegi i starania referentek rodziny policyjnej p. **Chlebnej i p. Cieślowej.**

Na zakończenie odbyła się wspólna fotografja.

Z ZAWIERCIA

(z) **Dziesięciolecie związku inwalidów.** W ub. niedzielę związek inwalidów w Zawierciu obchodził 10 lat istnienia związku. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele parafjalnym poczem odbyły się obrady dorocznego walnego zebrania w domu ludowym.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz ze starostą Konopackim na czele, poseł Sowiński, przedstawiciele miasta, organizacyj i delegaci związku inwalidów z innych okręgów.

Przewodniczył obradom dr. Jaskólski, prezes zarządu wojewódzkiego zw. z Kielc. W obradach ponadto wziął udział sekretarz generalny związku inwalidów. p. Modzelewski z Warszawy.

Następnie dokonano wyborów nowych władz związku: prezes M. Pleban, wiceprezes J. Maga, sekretarz Kotowicz, skarbnik Kula, zastępca sekretarza Panek, zastępca skarbnika Michalski.

Na zastępców wybrano: Gadzinę i Giewona; do komisji rewizyjnej: T. Stosik, Cz. Krotochwil, Drelinek, Gruca i Domagalina, na zastępców Markiewicz i Sitkowa; do sądu koleżeńskiego: Szczęśniak, Mizarski, Makowski, Zawadzka i Piasecki: delegaci na zjazdy: Pleban. Kotowicz, Krotochwil i Maga.

Na zakończenie zjazdu zebrani wysłali depesze hołdownicze do prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego.

(z) **Z zebrania opiekunów społecznych.** Onegdaj odbyło się posiedzenie opiekunów społecznych, na którem poruszono cały szereg b. żywotnych spraw. Akcja w styczniu wynosić będzie na osobę przypuszczalnie 5 kg. mąki żytniej, 3 kg. pszennej, ćwierć kg. słoniny, ćwierć kg. cukru, 1 kg. grochu, pół kg. soli, w następnym zaś miesiącu zamiast soli otrzymają bezrobotni mydło w tej samej ilości. Zdając sobie sprawę z okropnych warunków i nędzy, w jakiej rzesze bezrobotnych się znajdują, opiekunowie postanowili jednomyślnie zwrócić się do odpowiednich czynników, celem podwyższenia obecnej normy, która jest niedostateczną ze względu na specjalnie krytyczne położenie materjalne, tak mieszkańców jak i przemysłu czy handlu, które do ulżenia ciężkiej doli biedaków nic się przyczynić nie mogą. Następnie poruszono sprawę akcji odzieżowej Akcja ta obejmie przedewszystkiem dziatwę szkolną, która brak odzieży czy obuwia najdotkliwiej odczuwa.

(z) **Łobuzerskie wybryki.** Onegdaj w Zawierciu i okolicy spadł obfity śnieg, co dało licznym osobnikom sposobność do karygodnych wybryków.— **W niektórych punktach miasta zbierają się całe bandy wyrostków, którzy przechodniów, a szczególnie kobiety obrzucają gradem kul śniegowych.**

Sosnowiecki „Tasiemka“

przed sądem.

27 osób na ławie oskarżonych.

Wśród olbrzymiego zainteresowania rozpoczął się wczoraj w sądzie okręgowym sensacyjny proces przeciwko sosnowieckiemu **„Tasiemce“, Moszkowi Bekermajstrowi i jego 26-ciu towarzyszom, terorystom z ul. Modrzejowskiej.** Proces ten, którego przedmiotem jest jedna z największych afer, jakie w ostatnich dziesiątkach lat spotkano w Zagłębiu, zwabił na sasę rozpraw tłumy ciekawych.

Punktualnie o godz. 10-ej odczytano listę oskarżonych. Ławy oskarżonych utworzyły powoli ciekawą galerję znanych ze swej ruchliwości typków z ulicy Modrzejowskiej. Pierwszy z nich to **21-letni Szmul Bekermajster przed Moszkiem Bekermajstrem (lat 35). do którego osobliwej postaci jeszcze powrócimy, dalej siedzą kolejno: Ajzyk Bekermajster, lat 37, Szlama Bekermajster, lat 34 i Eljasz Bekermajster, lat 63, zamieszkali przy ul. Wspólnej 16, Iser Bekermajster, lat 39 (Modrzejowska 1), Judka Herbert, lat 28 i Fiszel Kurcfeld, l. 27, następnie będzinianie Abram Kupka, lat 24, Wolf Zawada, lat 31 (Będzin, Pidwale 9) i Rubin Zawada, lat 29 (Będzin, Podwale 44), Boruch Lipman, lat 31 (Sosnowiec, Warszawska 12), Mordka Bratkiewicz, lat 30, Judka Hipszer, lat 31, Antoni Żółciński, lat 28 (Sosnowiec, Sobieskiego 15), Eljasz Gotfryd, lat 33 (Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 33), Ajzyk Broner, lat 30 (Sosnowiec, Modrzejowska 45), Chaja Gutman, lat 37 (Sosnowiec, Narutowicza 36), Mordka Dawid Rozen vel Kiszka, lat 27 (Będzin, Modrzejowska 83), Majloch Szajntal, lat 28 (Będzin, Modrzejowska 28), Joel Herszel Grysgrin vel Tryp, lat 25 (Sosnowiec, 1 Maja 28), Adam Pawełczyk, lat 32 (Sosnowiec, Stara 10), Hersz Lajb Kuperholc, lat 25 (Sosnowiec, Pańska 40), Mendel Kornhendler, lat 18 (Sosnowiec, Szklana 1), Chil Stattler, lat 20 (Sosnowiec, Chłodna 4), Jochim Rozenblum, lat 32 (Sosnowiec, Chłodna 4) i Moszek Moszkowicz. lat 28 (Sosnowiec, Pilsudskiego 66).**

Jak widać szajkę reprezentowało 27 osób różnego wieku, płci. wyznania i miejsca zamieszkania.

Wszyscy niemal — okazuje się to na wstępie rozprawy, — byli sądownie względnie administracyjnie karani, niezwykłą przeszłość kryminalną ma Moszek Bekermajster, międzynarodowy przestępca, poszukiwany przez policję wszystkich państw Europy i mający na sumieniu wiele grubych sprawek, z handlem żywym towarem włącznie.

Z zawodu wszyscy są „łapaczami“. Jak wiadomo istnieje w Sosnowcu od lat kilku instytucja „łapaczy“, których zadaniem było sprowadzanie przechodzących ulicą osób do sklepu, w którym zostali zaangażowani. W ub. roku „łapacze“ usamodzielnili się i w krótkim czasie stali się wszechwładnymi panami ulicy. Rozwielmożnienie ich doszło do tego stopnia, iż nie brak było wypadków wciągania przechodniów do sklepów siłą, w razie zaś oporu bito ich, odwrotnie natomiast nie wpuszczano klientów do sklepów, których właściciele się nie okupili.

W ten sposób w ciągu krótkiego czasu powstał zwyczaj pobierania przez „łapaczów“ haraczu. Kupcy i sklepikarze, chcąc swobodnie handlować, grubo się okupywali. Okup wynosił nieraz tak wielkie kwoty, iż niezamożni kupcy, zrujnowani ciągłemi haraczami, likwidowali swe interesy.

Tymczasem szumowiny hulały na ulicy Modrzejowskiej, a biada temu, ktoby cośkolwiek wydał. Pod groźbą krwawej „dintojry“, — sądu szumowin, odbywającego się nad opornymi kupcami w hotelu angielskim w Sosnowcu, wymuszano kwoty pieniężne, dochodzące do kilku tysięcy złotych.

Ofiarą terorystów padł kupiec **Josek Frymorgen** z Sosnowca (Targowa 8), któremu łapacze pod groźbą użycia natychmiastowego gwałtu, wyznaczyli haracz w kwocie 300 zł., następnie zaś 800 złotych, **Abram Genendelman** (Warszawska 12), od którego wymuszono 700 zł. i kolację dla starszyzny, która kosztowała stokilkadziesiąt zł., oraz kilkudziesięciu kupców, od których członkowie groźnej szajki pobierali haracze w różnych kwotach, nie gardząc nawet pojedynczemi złotówkami, płaconemi od ręki za... zwłokę.

Akt oskarżenia zawiera kilkadziesiąt punktów, obciążających poszczególnych oskarżonych, na 30-tu stronach maszynowego druku.

Na rozprawę powołano stokilkadziesiąt świadków. Przewodniczący **wiceprezes Sarjusz Wolski, oskarża wiceprokurator Jewniewicz, bronią adw. Koenig, Forelle, Janczewski** i kilku innych. W imieniu poszkodowanych występuje **adw. Krzemuski.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia, zeznawali oskarżeni, którzy nie przyznali się do winy, natomiast nie odparli stawianych im zarzutów.

Proces budzi zrozumiałe zainteresowanie. Niewątpliwie w toku rozprawy, która potrwa conajmniej tydzień, wyjdą na jaw szczegóły stosowanego teroru — niejednokrotnie krwawego — uprawianego bezkarnie od kilku lat przez bandę szumowin w stolicy Zagłębia.

Bezrobocie a dzieci.

Przerażający obraz.

Instytut Solvaya rozpisał ankietę na temat położenia dzieci bezrobotnych. Oto niektóre cyfry:

We Francji gdzie bezrobocie względnie najsłabiej daje się we znaki, zanotowano 40 tysięcy nadzwyczajnych wypadków śmierci, wywołanej niedożywianiem.

Wedle raportów lekarzy miejskich, śmiertelność wśród dzieci wielkich miast angielskich wzrosła w stosunku następującym: w Manczesterze z 78 do 82, w Liverpolu z 81 do 94, w Londynie z 59 do 65, w dzielnicy robotniczej Glasgowa z 105 do 126.

We Francji stwierdzono w niektórych szkołach, że w r. 1932 w porównaniu z r. 1930, nastąpił spadek wagi dzieci w wieku od 4 do 6 lat. Spadek ten był szczególnie duży w szkole, uczęszczanej przez dzieci bezrobotnych. Spadek wagi sięgał tam 1.03 kg. Niektóre z tych dzieci szybko odzyskały z powrotem wagę, gdy przeniesiono je do szkół na świeżem powietrzu, gdzie je dobrze odżywiano.

W Niemczech grupy młodzieży, która nie chciała wstąpić do bojówek hitlerowskich, rabowały sklepy z żywnością.

W małej mieścinie bawarskiej Hans na 85 dzieci, uczęszczających do szkoły, 62 było bez obuwia, 33 bez okrycia, 66 nie miało łóżka, 44 spało bez nakrycia.

W Stanach Zjednoczonych 12.700.000 bezrobotnych są skazani na łaskę dobroczynności. Obozują oni w ponurych obozach w okolicach miast. Liczne gminy zbankrutowały i nie mogą wspierać bezrobotnych.

400 tys. młodzieży bezrobotnych uprawia włóczęgostwo.

Miljon farmerów zostało zrujnowanych.

Z pośród 3 do 400 tys dzieci szkolnych, badanych corocznie w Nowym Jorku, odsetek dzieci słabowitych wzrósł z 13.5 w r. 1917 do 17.1 w r. 1931 a 20.5 na początku r. 1932.

Liczba dramatów na tle nędzy rośnie w zatrważający sposób Samobójstwa stały się epidemją.

(z) **Opłatek podof. rezerwy w Porębie.** W związku podof. rezerwy w Porębie odbył się tradycyjny opłatek. — Między innymi w opłatku wzięli udział z ramienia władz administracyjnych insp. sam. gm. Malanowicz, z ramienia dyrekcji fabryki „Poręba“ inż. Misiurewicz, poseł inż. Sowiński, ks. prob. K. Czapliński i komendant okręgu związku podof. rez. T. Stosik. Dłuższe przemówienie nacechowane serdeczną nutą żołnierską wygłosił inż. Puklicki. Również serdeczne przemówienie wygłosił ks. prob. Czapliński.

Z Olkusza.

(ol) **Ruchoma wystawa przeciwgruźlicza.** Towarzystwo przeciwgruźlicze w Olkuszu w połączeniu z towarzystwem przeciwgruźliczem w Warszawie, urządza ruchomą wystawę przeciwgruźliczą w specjalnym wagonie kolejowym w Wolbromiu jutro, t. j. 11 bm. i w Olkuszu w dniu 12 bm. Dla zwiedzających grupowo wyświetlane przezrocza i odbywać się będą odczyty propagandowe.

(ol) **Uruchomienie kamionki.** W dniu 16 bm. wydział drogowy sejmiku olkuskiego uruchamia nową kamionkę w Udorzu, gm. Żarnowiec, gdzie zatrudni 40 bezrobotnych na 3 dni w tygodniu.

Kamień przeznaczony będzie na dokończenie budowy szosy Pilica — Żarnowiec, mającej się rozpocząć z wiosną rb.

(ol) **Otwarcie świetlicy związku podoficerów rezerwy.** W niedzielę odbyła się w Olkuszu piękna uroczystość otwarcia świetlicy związku podoficerów rezerwy imienia st. sierżanta pilota ś. p. Jana Kopciucha.

Po mszy św. odprawionej przez ks. Dubiela i okolicznościowem kazaniu ks. Soczawy, starosta Gliszczyński w otoczeniu delegatów wojskowych lotników i delegatów związku podoficerów rezerwy z Zagłębia, przyjął defiladę, w której wzięli udział, oprócz miejscowego koła związku, koło Sosnowiec, oraz stowarzyszenie młodzieży polskiej, POW. i stowarzyszenie rzemieślników z Olkusza wraz ze sztandarami.

Otwarcia świetlicy dokonał starosta olkuski, poświęcenia ks. Soczawa. Przemówienia wygłosili: starosta Gliszczyński, porucz. pilot Polesiński, delegat zarządu głównego p. Nowocień z Sosnowca i dr. Łapiński w imieniu BBWR.

Końcowe przemówienie wygłosił prezes zw. podoficerów rezerwy w Olkuszu, p. Barankiewicz, dziękując wszystkim za przybycie na uroczystość. Wieczorem odbyło się przedstawienie w szkole nr. 1.

PRODUKCJA, KTÓREJ NIE DOTKNĄŁ KRYZYS.

Kryzys objął wszechwładnie wszystkie dziedziny produkcji przemysłowej na całym świecie.

Okazuje się jednak, że istnieją gałęzie produkcji, które zwycięsko wychodzą z walki z kryzysem, ba, nawet **wzmagają swoją produkcję...**

Ogłoszony świeżo rocznik francuskiego handlu zagranicznego wykazuje wzrost eksportu... broni i amunicji...

Śmiercionośne narzędzia znajdują chętnych nabywców w Chinach i Japonji. I to na setki miljonów franków.

WITOS, KS. PANAS I „GAZETA WARSZAWSKA“.

Pewnego czasu zamieściliśmy w depeszach wiadomość o pobycie i konferencjach we Lwowie posła Witosa i ks. Panasia z przedstawicielami stronnictwa narodowego.

Onegdajsza „Gazeta Warszawska“, omawiając tę wiadomość, wyczytaną w „Polonji“ nazywa ją przesadną.

„Wielkiej“ konferencji nie było, a b. poseł endecki Pieracki i inni członkowie stronnictwa narodowego, przybyli na „konferencję“ w charakterze prywatnym. „Gazeta Warszawska“ stwierdza z naciskiem, że obecność tych panów w żadnym wypadku nie może wiązać stronnictwa narodowego z powziętemi na konferencji uchwałami.

„Uchwał“ tych nie znamy (nie opublikowano ich), nie wiemy więc od czego **odżegnywa się obecnie „Gazeta Warszawska“.**

Świętokradzca i rabuś

pod maską arystokraty.

Medjolan poruszony został ostatnio niezwykłą aferą.

W pierwszych latach po wojnie osiedlił się w stolicy Lombardji wraz z żoną i dwoma synami bogaty i utytułowany meksykanin hrabia Jose Ovieto de la Motta. Zamieszkał we wspaniałym pałacu na Corso di Roma. Życie prowadził na wielką skalę i nawiązał bliskie stosunki z kołami arystokracji medjolańskiej.

Wkrótce jednak wyczerpały się jego kapitały. Jubilerom medjolańskim sprzedał kilka bardzo pięknych djamentów i z czasem sam zaczął się zajmować handlem biżuterją. Zyski jakie z tego ciągnął, nie usprawiedliwiały jednak wystawnego trybu życia,

który nadal prowadził.

Otóż jednej nocy przyłapano hrabiego de la Mottę w piwnicy, służącej za skład węgla, kościoła św. Bernardyna. W ręku trzymał ślepą latarkę. Włamywacz! Czegóż mógł jednak szukać w piwnicy z węglem? Meksykanin tłumaczył się, że chciał skarcić zakrystjana, który mu spłatał jakiegoś figla. Pomimo całego nieprawdopodobieństwa tych wymówek pozostawiono go w spokoju, ze względu na stosunki i dobre imię.

W jakiś czas potem w kościele św. Augustyna wystawiono na widok publiczny skarb złożony z cennych klejnotów. Ponieważ obawiano się złodziei, zainstalowano obok elektryczne urządzenie alarmowe.

Jednej nocy zadzwonił nagle dzwonek alarmowy

Zbiegła się służba i mnisi.

W ciemnym kącie, koło zakrystji, odkryto świętokradcę. Był to hrabia de la Motta.

W sądzie niezwykły arystokrata tłumaczył się, że przyszedł do kościoła o północy, aby zbliska podziwiać wystawione na pokaz klejnoty. Kraść nie miał zamiaru. Świadkowie należący do sfer towarzyskich, zeznawali dlań korzystnie, przedstawiając go jako maniaka. Mimo to skazany został na rok więzienia za próbę kradzieży. Karę skrócono mu później do pięciu miesięcy z zawieszeniem.

Po dłuższym pobycie w Paryżu de la Motta powrócił znów do Włoch. I znów, po raz trzeci, powtórzyła się ta sama historja. Przed kilku dniami aresztowany został w kościele w Viareggio, w chwili gdy

wspinał się na ołtarz

i spowodował upadek srebrnego kandelabru. Huk zwabił mnichów. Świętokradca napróżno usiłował ukryć się w ciemnych zakamarkach.

Władze śledcze i wszyscy, którzy się we Włoszech interesują tą niesamowitą aferą, gubią się w domysłach, jak sobie wyjaśnić postępowanie meksykańskiego arystokraty. Czy jest on zwykłym rabusiem czy też poszukuje silnych emocyj? A może jakaś ciemna siła, której oprzeć się nie może, zmusza go do popełniania

świętokradztw.

Wyjaśnienie zagadki przyniesie być może zbadanie stanu majątkowego i dochodów meksykanina. Władze śledcze są przekonane, że czerpał on je głównie z systematycznego okradania kościołów, jakkolwiek bezpośrednio nie przyłapano go na tem nigdy.

ZE SPORTU.

Burzliwe zebranie podokręgu piłki nożnej Zagłębia.

NOWY ZARZĄD NIE ZOSTAŁ JESZCZE WYBRANY. — DRUGIE ZEBRANIE ODBĘDZIE SIĘ PRAWDOPODOBNIE 29 BM.

W Dąbrowie w sali rady miejskiej odbyło się w ub. niedzielę walne roczne zebranie podokręgu piłki nożnej przy udziale delegatów 35 towarzystw sportowych.

Zebranie zagaił prezes podokręgu inż. **Michalski**, prosząc na przewodniczącego p. **Egierskiego**, delegata z okręgu w Częstochowie. Już na początku zebrania toczyła się dyskusja nad udzieleniem głosu zawieszonym klubom. Ostatecznie klubom tym dano prawo głosu. Po odczytaniu protokułu z ostatniego walnego zebrania podokręgu, który został przyjęty bez zmian, przystąpiono do składania sprawozdań z prac zarządu.

Sprawozdanie ogólne złożył **inż. Michalski**, sprawozdania z sekretarjatu i kasowe p. **Bluszcz** (sekretarz podokręgu) i ostatnie sprawozdanie złożył kapitan podokręgu p. **Lancman**.

Ustępującemu zarządowi zebranie nie udzieliło absolutorjum, gdyż komisja rewizyjna nie przedstawiła protokułu, ani wniosku o udzielenie absolutorjum. Ostatecznie sprawę tę załatwić ma nowe zebranie.

W dyskusji nad sprawozdaniami ostro wystąpiły kluby **STS. „Unja"**, **„Zagłębie"** i **„Brynica"** wyrażając słuszne zresztą niezadowolenie z działalności obecnego zarządu. Dyskusja trwająca kilka godzin obfitowała w liczne burzliwe momenty.

Po dyskusji nad sprawozdaniami przystąpiono do wyboru nowego zarządu i mimo czterokrotnego ponawiania wyborów nowy zarząd nie został wybrany.

S. T. S. „Unja" wysunęła swego kandydata na prezesa **inż. Bijasiewicza**, z tem jednak zastrzeżeniem, że inż. Bijasiewicz sam ułoży listę zarządu podokręgu. Wniosek ten został odrzucony. Po przeprowadzeniu tajnego głosowania kilku z wybranych zrzekło się swych kandydatur.

Wobec tego do wyboru zarządu przystąpiła komisja „matka", ale wybrani członkowie również zrzekli się z udziału pracy w zarządzie podokręgu. Wobec spóźnionej pory, przewodniczący zamknął zebranie.

Drugie walne zebranie podokręgu, w celu wybrania nowego zarządu i załatwienia dalszych punktów porządku dziennego odbędzie się przypuszczalnie 29 bm. Stary zarząd do chwili walnego zebrania sprawować będzie nadal swe władze.

Oby tylko następne zebranie zakończyło się pomyślnie i przeprowadziło sanację obecnych stosunków w podokręgu.

WYCIECZKI NA IGRZYSKA.

O olbrzymiem zainteresowaniu igrzyskami świadczy ilość zgłoszeń jakie wpłynęły do komitetu igrzysk w Krakowie. Wpłynęło na to w niemniejszem stopniu dogodne warunki, udzialane jądącym do Zakopanego. Organizatorzy otrzymali bowiem ze strony władz specjalne zniżki kolejowe, gmina zaś w Zakopanem zapewniła im na specjalnych warunkach potrzebną ilość pensjonatów i kwater. Nie bez wpływu pozostanie też fakt iż, dzięki udogodnieniu będą organizatorzy mogli odrazu po zakończeniu zawodów wysłać nawet największą ilość turystów w drogę powrotną. To też chcący skorzystać z dogodnych warunków, winni natychmiast zwrócić się do komitetu igrzysk Kraków, Mikołajewska 6.

3 PROCENTOWE OPŁATY OD AMATORSKICH IMPREZ SPORTOWYCH.

Zarząd związku związków sportowych w Polsce na swem ostatniem posiedzeniu postanowił wprowadzić 3 procentowe opłaty od wszelkich amatorskich imprez sportowych.

Nawiązując do tej uchwały należy nadmienić, że zapadła ona jeszcze w roku ubiegłym na walnem zebraniu związku związków sportowych, lecz zobowiązano zarząd do ogłoszenia jej dopiero po zniesieniu obowiązującego dotychczas podatku komunalnego.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.